

MIGRACJE A SZKOLNICTWO WYŻSZE W POLSCE

DOI: 10.26399/meip.1(80).2024.05/a.chojan/k.wozniczko

WPROWADZENIE

Polska staje się coraz atrakcyjniejszym krajem dla migrantów–studentów. Od lat jesteśmy głównym centrum edukacyjnym dla studentów z Ukrainy czy Białorusi. Uczelnie zarówno publiczne, jak i prywatne kształcą rzesze zagranicznych studentów, w tym także tych przyjeżdżających do Polski jako migranci. Pytaniem retorycznym pozostaje to, czy osoba przyjeżdżająca na studia do Polski z innego kraju wpisuje się w pojęcie migranta. Teoretycy na co dzień badający pojęcie migracji i migranta jasno wypowiadali się w tym temacie³. Interesującą natomiast kwestią są tzw. migracje wymuszone i próba klasyfikacji migrantów „wymuszonych” w systemach szkolnictwa wyższego, także w Polsce. Między innymi tego zagadnienia dotyczy niniejsze opracowanie. Pozostałe kwestie, które zostaną tu poruszone, obejmują charakterystykę systemu szkolnictwa wyższego w Polsce i miejsce w nim dla migrantów, problemy związane z systemem polskiego szkolnictwa wyższego w odniesieniu do migrantów, w tym odniesienie do skomplikowanej kwestii realizacji praktyk zawodowych przez obcokrajowców. Artykuł kończy próba ukazania migracji wymuszonych i ich wpływu na szkolnictwo wyższe w Polsce.

Artykuł został przygotowany w oparciu o metodę dedukcyjną i analizy aktów prawnych. Niezwykle cennym uzupełnieniem literatury jest doświadczenie zawodowe

¹ Uczelnia Łazarskiego, Wydział Ekonomii i Zarządzania, e-mail: adrian.chojan@lazarski.pl, ORCID 0000-0002-0132-1274.

² Uczelnia Łazarskiego, Wydział Ekonomii i Zarządzania, e-mail: k.wozniczko@lazarski.edu.pl.

³ Na temat teoretycznych aspektów migracji zob.: M. Anacka, M. Okólski, *Migracje: pojęcia i metody* [w:] M. Lesińska, M. Okólski (red.), *25 wykładów o migracjach*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2018, s. 15–32.



autorów, od lat zajmujących się analizą problematyki szkolnictwa wyższego w Polsce, jakości kształcenia czy opieki nad studentami. Z kolei jego zasadniczym celem jest próba ukazania wybranych aspektów dotyczących migracji w odniesieniu do konstrukcji, a przede wszystkim wad systemu szkolnictwa wyższego w Polsce.

1. SYSTEM SZKOLNICTWA WYŻSZEGO W POLSCE – CHARAKTERYSTYKA I PROBLEMY

System szkolnictwa wyższego w Polsce reguluje szereg aktów prawnych, w tym najważniejszy, czyli Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce⁴. W Polsce według stanu na grudzień 2022 r. funkcjonuje blisko 400 publicznych i niepublicznych uczelni wyższych, a nadzór nad nimi sprawuje – z administracyjnego punktu widzenia – Ministerstwo Edukacji i Nauki, zaś kwestiami dotyczącymi weryfikacji jakości kształcenia zajmuje się Polska Komisja Akredytacyjna⁵. Co istotne, w części nadzorczej występują tzw. kompetencje dzielone między Ministerstwem Edukacji i Nauki a innym ministerstwem, np. Ministerstwem Zdrowia (przy kształceniu w zawodach medycznych), Ministerstwem Obrony (przy kształceniu na części kierunków związanych z bezpieczeństwem państwa).

System szkolnictwa wyższego w Polsce funkcjonuje według procesu bolońskiego⁶, zakładającego studia pierwszego stopnia (licencjackie lub inżynierskie), drugiego stopnia (magisterskie), jednolite magisterskie, studia doktoranckie. Co jednak istotne, mimo faktu, iż system szkolnictwa wyższego jest przygotowany w oparciu o założenia modelu bolońskiego, to w żadnym miejscu Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce nie ma do niego bezpośredniego odniesienia, a nawet więcej – ustawodawca słowem nie wspominał o europejskiej tradycji uniwersyteckiej. Jest to o tyle zastanawiająca decyzja ustawodawcy, że odwoływanie się do procesu bolońskiego stanowiło spory wkład w umiędzynarodowienie szkolnictwa wyższego i całego procesu kształcenia, prowadzenia badań naukowych, usieciowienia uczelni. Do dziś umiędzynarodowienie uczelni jest obszarem, w którym nie jesteśmy w stanie dogonić zagranicznych uczelni.

⁴ Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2018 r. poz. 1668).

⁵ Organ w systemie szkolnictwa wyższego w Polsce, który ocenia wnioski o uruchomienie kształcenia na danym kierunku studiów (decyzję wydaje minister właściwy ds. szkolnictwa wyższego w Polsce), ale także organ, który akredytuje kontynuację kształcenia.

⁶ Na temat procesu bolońskiego zob. więcej: M. Skinder, *Proces Boloński a Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*, „Białostockie Studia Prawnicze” 2020, nr 4, s. 159–171; A. Kraśniewski, *Proces boloński. To już 10 lat*, Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, Warszawa 2009.

Finansowanie szkolnictwa wyższego w Polsce ma charakter publiczny i prywatny. Uczelnie publiczne funkcjonują głównie na podstawie środków publicznych, grantów naukowych zdobywanych przez pracowników czy pobierania opłat za prowadzenie kształcenia na studiach niestacjonarnych. Z kolei uczelnie prywatne finansowane są w zdecydowanej części z wpłat studentów z tytułu czesnego, z działalności komercyjnej, jak wynajmowanie sal infrastruktury, rzadziej z grantów naukowych. Z kolei działalność naukowa uczelni prywatnych (o ile posiadają one odpowiednią kategorię naukową) może być finansowana z budżetu państwa w ramach tzw. subwencji na rozwój potencjału naukowego danego podmiotu szkolnictwa wyższego. Celem tego rozwiązania jest próba „zasypania” nierówności w zakresie możliwości prowadzenia badań naukowych, jednak przepaść dzieląca uczelnie publiczne i prywatne jest w polskim systemie szkolnictwa wyższego tak ogromna, że wspomniane rozwiązanie w zasadzie niewiele zmienia.

Kształcenie i nauka to dwa główne punkty odniesienia uczelni wyższych w Polsce. Ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce celowo w tytule łączy oba te zagadnienia. Kluczem i zarazem istotą kształcenia powinien być bowiem transfer wiedzy z nauki do praktyki. Tak to wygląda z teoretyczno-prawnej strony. Rzeczywistość akademicka jest jednak zgoła odmienna. Uczelnie wyższe mogą prowadzić kształcenie na kierunkach studiów o profilu ogólnoakademickim lub praktycznym. Warunkiem prowadzenia kierunku studiów o profilu ogólnoakademickim jest uwzględnienie w programie takich studiów zajęć związanych z prowadzoną w uczelni działalnością naukową w dyscyplinie lub dyscyplinach, do których przyporządkowany jest kierunek studiów, w wymiarze większym niż 50% liczby punktów ECTS, oraz uwzględnienie i udział studentów w zajęciach przygotowujących do prowadzenia działalności naukowej lub udział w tej działalności⁷. Prowadzenie badań naukowych jest warunkiem *sine qua non* kształcenia studentów na danym kierunku studiów. Między innymi w tym obszarze Polska Komisja Akredytacyjna dokonuje jakościowej oceny zgodności badań naukowych z danym kierunkiem studiów oraz stopnia zaangażowania studentów w ich realizację, a także efektów tego zaangażowania. Z kolei w przypadku kształcenia na profilach praktycznych warunkiem możliwości prowadzenia przez uczelnię danego kierunku jest uwzględnienie w programie studiów zajęć kształtujących umiejętności praktyczne w wymiarze większym niż 50% liczby punktów ECTS oraz ich prowadzenie w warunkach właściwych dla danego zakresu działalności zawodowej i w sposób umożliwiający wykonywanie czynności praktycznych przez studentów⁸. Dwa ostatnie zagadnienia

⁷ Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 27 września 2018 r. w sprawie studiów (Dz.U. z 2018 r. poz. 1861).

⁸ *Ibidem*.

są poddawane ocenie jakościowej przez Polską Komisję Akredytacyjną przy ocenie realizacji kształcenia na danym kierunku studiów i przy udzielaniu akredytacji na kolejny okres. Tak stworzony system kształcenia zawiera szereg wad związanych z jakością kształcenia i z transferem wiedzy do praktyki i odwrotnie. Uczelnie kształcące na kierunkach praktycznych w zasadzie pozbawione są konieczności prowadzenia badań naukowych w obszarze kształcenia. Uczelnia może prowadzić te badania naukowe, ale nie musi. Prowadzi to do sytuacji, w której realizacja procesu kształcenia nie obejmuje najnowszych osiągnięć nauki w danym obszarze i bardziej przypomina kształcenie „historyczne” niż uwzględniające dorobek współczesnej nauki. Wypacza to więc w pewnym zakresie sens funkcjonowania uczelni wyższych, których jednym z zadań jest poszukiwanie prawdy celem zmieniania rzeczywistości i budowania polityki rozwoju kraju, w jakim funkcjonują. Krytyka tego rozwiązania zaproponowanego przez polskiego ustawodawcę nie ma jednak na celu deprecjonowania znaczenia kształcenia praktycznego w Polsce. Ono jest potrzebne i konieczne. Zauważmy jednak, że najbardziej prestiżowe uniwersytety na świecie największy sukces osiągały wtedy, gdy łączyły dorobek badań naukowych z praktyką. Polski system szkolnictwa wyższego wydaje się tego jeszcze nie rozumieć z co najmniej dwóch powodów. Pierwszym jest fakt istnienia tzw. punktozy, czyli oceny wartości pracy naukowej na podstawie punktów przyznanych przez Ministerstwo Edukacji i Nauki określonym wydawnictwom i czasopismom⁹. W dużym uproszczeniu – zdobyte przez pracowników punkty za publikacje naukowe są następnie przeliczane na kategorie naukowe dla danej uczelni. Każda z kategorii A+, A, B, B+ czy C niesie ze sobą określone wsparcie finansowe w postaci wysokości wspomnianej wcześniej subwencji. Doprowadziło to do sytuacji prowadzenia badań nie dla rozwoju, ale dla punktów, a w dalszej kolejności dla pieniędzy.

To tylko nieliczne cechy charakterystyczne dla szkolnictwa wyższego w Polsce. Jego charakterystyka i „pole gry” w dużej części definiowane są także przez wcześniejsze etapy kształcenia, jak szkoła podstawowa czy szkoły średnie. Trudno też analizować samo szkolnictwo wyższe bez ujęcia go w znacznie szerszym kontekście całego systemu edukacji w Polsce, który od lat poddawany jest wielu nieskutecznym reformom.

⁹ Wadą tego rozwiązania jest już sama konstrukcja listy czasopism punktowanych, którym przyznaje się bardzo dużą liczbę punktów za opublikowanie w nim artykułu, przy jednocześnie małej wadze merytorycznej całego czasopisma. I w drugą stronę – czasopisma naukowe o uznanej renomie, o wysokich standardach merytorycznych uzyskały na owej liście niższy wymiar punktowy.

2. PROBLEMY SYSTEMU SZKOLNICTWA WYŻSZEGO W POLSCE, W TYM PROBLEMY MIGRANTÓW

W jaki sposób wskazane dotychczas zagadnienia odnoszą się do problematyki migracji? Migrują nie tylko studenci, ale także nauczyciele akademicki i badacze. Szkolnictwo wyższe w Polsce boryka się z problemem umiędzynarodowienia badań naukowych i kształcenia. Wskutek tak zdefiniowanych przepisów i oczekiwań trudno pozyskać migrantów-badaczy, którzy chcą podejmować stałe i długoterminowe zatrudnienie w Polsce. Jesteśmy jednym z nielicznych krajów, w których waga punktów uzyskanych za publikację jest ważniejsza niż jakość merytoryczna badań naukowych i ich znaczenie dla rozwoju nauki, biznesu czy czegokolwiek. Migranci-badacze bardzo często nie rozumieją polskich – nad wyraz – skomplikowanych uwarunkowań prowadzenia działalności naukowej i jej oceny. Sytuacja ta prowadzi do tego, że osoby te po krótkim pobycie w Polsce migrują do państw Europy Zachodniej, gdzie owo podejście jest zupełnie odmienne. Znany jest autorom przypadek, w którym bardzo dobry badacz ukraiński niepotrafiący dostosować się do polskich wymogów „punktozy”, wyjechał do Szwajcarii i zaczął prowadzić jedno z najbardziej zaawansowanych badań politologicznych, skutkujących uzyskaniem wielu prestiżowych grantów i nagród. Istotą jego pracy naukowej było jednak nie publikowanie dla punktów w czasopiśmie, a publikowanie przede wszystkim w czasopiśmie o wysokim Impact Factor, których nierzadko w ogóle nie było na wspomnianej wcześniej liście czasopism punktowanych w Polsce. Owa wada systemu szkolnictwa wyższego i nauki oraz idące za nią skutki wynikają prawdopodobnie z ciągłej zmiany uwarunkowań prawnych i braku wypracowania własnego modelu oceny działalności naukowej. System ewaluacji nauki w Polsce jest w zasadzie swoistym połączeniem rozwiązań obowiązujących w innych krajach i to pozbawia go z jednej strony efektywności i obiektywności, a z drugiej strony atrakcyjności w zakresie pozyskania badaczy-migrantów z innych państw.

Podstawowym problemem systemu szkolnictwa wyższego w Polsce jest jego zmienność i brak stabilizacji. W perspektywie ostatnich dziewięciu lat mieliśmy do czynienia z dwoma w zasadzie przeciwstawnymi sobie reformami prawnymi. Pierwsza reforma miała miejsce w 2015, a kolejna już w 2018 r., drastycznie zmieniająca uregulowania prawne wprowadzone w 2015 r. W kontekście tej drugiej podkreślić należy przekazanie przez ustawodawcę dużej części kompetencji do decyzji władz uczelni wyższych. Delegowanie uprawnień decyzyjnych z poziomu ogólnokrajowego na uczelnie co do zasady jest rozwiązaniem dobrym i – do chwili obecnej – ułatwiającym funkcjonowanie podmiotów szkolnictwa wyższego. Niemniej nie zawsze uczelnie wyższe na poziomie wewnętrznych aktów prawnych regulują wszystkie istotne kwestie, w tym te związane z migrantami-studentami czy migrantami-badaczami. System szkolnictwa

wyższego w Polsce zakłada możliwość przyjmowania obcokrajowców na studia na zasadach określonych w art. 323 Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym¹⁰ po przejściu postępowania rekrutacyjnego i rozwiązania (o ile jest taka potrzeba) spraw natury administracyjno-wizowych. Sytuacja z migrantami-studentami z Ukrainy była zupełnie inna. Zdecydowana większość z nich nie posiadała niezbędnej dokumentacji, uprawniającej ich przyjęcie na studia w Polsce, w tym karty przebiegu studiów czy generalnie formalnej informacji o ukończonym etapie studiów. Obowiązujące w Polsce przepisy prawa zakładają, że przyjęcie na studia następuje przez 1) rekrutację, 2) potwierdzenie efektów uczenia się, 3) przeniesienie z innej uczelni lub uczelni zagranicznej¹¹. Ten ogólny zapis procedury rekrutacyjnej, uznawania efektów uczenia się i przeniesienia ceduje na uczelnie wyższe kształtowanie przepisów wewnętrznych w ramach przyznanej im przez ustawodawcę autonomii i daje im w tym zakresie dowolność. Przyjęcie na studia stanowi jeden z najważniejszych etapów całego procesu studiowania i w większym stopniu obciąża uczelnię niż kandydata na studia. To uczelnia bowiem wydaje decyzję o przyjęciu na studia, czyli *de iure* potwierdza stan faktyczny, jaki przedstawił jej kandydat na studia. Wymaga to od uczelni dużego wysiłku przy przyjmowaniu na studia osób z zagranicy, zwłaszcza spoza Unii Europejskiej. Szereg uczelni w Polsce nie przykładają jednak do tego procesu należytej wagi i staranności administracyjnej, przyjmując na studia osoby bez tzw. apostili¹² w zakresie potwierdzania dokumentów związanych z ukończonym etapem kształcenia, np. zdania matury uprawniającej do podjęcia studiów wyższych w Polsce.

Zupełnie innym przykładem, całkowicie nieuregulowanym w prawie szkolnictwa wyższego w Polsce, jest przyjmowanie migrantów-studentów, którzy wskutek różnych losowych wydarzeń nie posiadają dokumentów potwierdzających nawet sam fakt studiowania na uczelni zagranicznej. Dobrym przykładem braku takich zapisów był okres po 24 lutego 2022 r., czyli od dnia wybuchu wojny na Ukrainie. Liczni studenci uczący się na Ukrainie faktycznie z dnia na dzień stali się migrantami-studentami, chcącymi kontynuować kształcenie na polskich uczelniach. Uczelnie wyższe nie były na to gotowe pod kątem prawnym. Przykładowo, uczelnie medyczne w Polsce opracowywały – zgodnie z wydanym rozporządzeniem – procedury potwierdzania efektów uczenia się i na podstawie uzyskiwanych wyników przyjmowały ukraińskich

¹⁰ Kwestie te w prawnym zakresie reguluje art. 323 Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, Dz.U.2022.574.

¹¹ Art. 69 Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, Dz.U.2022.574.

¹² Apostile to poświadczenie, że dany dokument pochodzi z właściwego urzędu – jest autentyczny. Dzięki temu można posługiwać się nim za granicą. Apostille nadaje się, jeśli dokument ma być użyty w kraju, który jest stroną konwencji haskiej z 1961 r. o zniesieniu wymogu legalizacji zagranicznych dokumentów urzędowych.

studentów-migrantów na studia. Brak konkretnych wytycznych w przepisach nie tylko wydłużał cały proces, ale także sprawiał, że był on wątpliwy pod kątem jakościowym.

Inny problem związany z migracjami w szkolnictwie wyższym dotyczy obszaru kształcenia i uczestnictwa studentów-migrantów w zajęciach dydaktycznych. Nierzadko w celu podjęcia/kontynuowania studiowania potrzebują oni wiz edukacyjnych wydanych przez polskie konsulaty w tych państwach. Obsługa administracyjna polskich konsulatów w państwach afrykańskich czy krajach byłego Związku Radzieckiego bardzo często nie nadąża z za zapotrzebowaniem na wizy umożliwiające wjazd do Polski celem podjęcia/kontynuowania edukacji. Nierzadko zdarza się tak, że owi studenci docierają do Polski w listopadzie, tracąc przy tym dużą część zajęć semestru jesienno. W przypadku Polski wydłużenie procedur związanych z przyznawaniem wiz wynika również z dużej aktywności Straży Granicznej, kontrolującej faktyczną celowość przyznawanych wiz, a także z kontroli ich wykorzystania na terytorium Polski. Znany był przypadek, gdy funkcjonariusze Straży Granicznej skontrolowali blisko 1,5 tys. studentów warszawskich uniwersytetów, sprawdzając, czy osoby na nich studiujące są faktycznie tymi, które otrzymały wizy¹³.

Ostatnim koniecznym do poruszenia problemem jest wymiar międzykulturowy i związana z tym adaptacja (bądź jej brak) studentów-migrantów na polskich uczelniach. W przypadku wykładowców akademickich ten problem jest marginalny, czego nie można powiedzieć o studentach. Przyjazd do nowego kraju, o zupełnie innej kulturze, tradycji czy religii, a nawet innej pogodzie i uwarunkowaniach geograficznych dla wielu studentów z Afryki, Azji czy nawet z państw byłego Związku Radzieckiego jest dużym wyzwaniem, zwłaszcza emocjonalnym. Mają trudności z asymilacją, nie do końca dobrze znają jeszcze język obcy, nie wiedzą, jak załatwić sprawy urzędowe, jak chociażby ubezpieczenie zdrowotne. Wiele uczelni w Polsce, chcąc wyjść naprzeciw problemom takich studentów, tworzy odpowiednie komórki organizacyjne, które pomagają studentom-migrantom „nauczyć” się kraju, do którego przyjechali. Przykładem takiej komórki organizacyjnej jest Student Help Desk na Uczelni Łazarskiego. Do zadań tej jednostki – składającej się ze studentów starszych roczników – należy udzielanie pomocy studentom Uczelni we wszelkim zakresie spraw i ułatwienie im adaptacji w Warszawie, a szczególnie na Uczelni Łazarskiego. Uczelnia Łazarskiego nie jest rzeczą jasną jedyną tak podchodzącą do spraw pomocy studentom-migrantom. Warto podkreślić, że na przestrzeni ostatnich 10 lat skala wsparcia udzielana studentom-migrantom w Polsce uległa znaczącej poprawie. Wynika to przede wszystkim z rosnącej skali umiędzynarodowienia kształcenia i przywiązywania znacznie większej wagi do roli

¹³ N. Frątczak, *Straż graniczna kontrolowała cudzoziemców na warszawskich uniwersytetach. Szukali tzw. dublerów*, <https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,27072059,straż-graniczna-kontrolowała-cudzoziemcow-na-warszawskich-uniwersytetach.html> [dostęp: 5.01.2023].

i miejsca studentów zagranicznych w systemie szkolnictwa wyższego, ale także i budowania swego rodzaju kultury jakości kształcenia, daleko wykraczającej poza wymiar *stricte* dydaktyczny.

3. PRAKTYKI ZAWODOWE DLA MIGRANTÓW – NIEROZWIĄZANY PROBLEM?

W Polsce w trakcie trwania studiów obowiązkowe jest odbycie praktyki zawodowej. Okres trwania praktyk zawodowych wynosi: dla studiów I stopnia oraz studiów jednolitych magisterskich sześć miesięcy w wymiarze nie mniejszym niż 900 godzin (30 punktów ECTS), a dla studiów II stopnia trzy miesiące, w wymiarze nie mniejszym niż 450 godzin (15 punktów ECTS).

Praktykę zawodową na podstawie dokumentów z zakładu pracy zalicza koordynator praktyk powoływany przez dziekana. Zakres obowiązków wykonywanych przez studenta w miejscu realizowania praktyki musi pokrywać się z wykazem kompetencji, które musi nabyć student, zawartym w sylabusie. Zrealizowanie praktyki w tak dużym wymiarze godzin jest ogromnie trudne nawet dla polskiego studenta. Wciąż wielu pracodawców nie jest skłonnych płacić za praktyki studenckie, widać to zwłaszcza w sektorach związanych z prawem, sądownictwem oraz w instytucjach publicznych. Różnie bywa także z małymi i średnimi przedsiębiorstwami prywatnymi – tutaj o wiele częściej spotykamy się z płatnymi praktykami, ale wynagrodzenie jest zazwyczaj minimalne, a czasem wręcz symboliczne. Przeciwnieństwem są duże firmy i korporacje, które dzięki specjalnym wewnętrznym programom dla praktykantów i stażystów wyszukują najlepszych i najzdolniejszych studentów, proponując im nie tylko ogromne możliwości zdobywania wiedzy praktycznej, szkolenia, mentorów, ale także bardzo przyzwoite wynagrodzenie. Jednak dostanie się na praktyki w takie miejsca wiąże się z trudnym procesem rekrutacji, a liczba chętnych znacznie przewyższa liczbę miejsc. Jak więc łatwo zauważyć, pół roku pracy na pełen etat, bez wynagrodzenia, uczestnicząc jednocześnie w zajęciach oraz pisząc pracę licencjacką lub magisterską, dla większości studentów stanowi nie lada wyzwanie.

Z kolei dla studentów – obcokrajowców obowiązek odbycia praktyk okazuje się często barierą nie do pokonania. Poza aspektem napiętego grafiku, niemożności wykonywania w tym samym czasie pracy zarobkowej, pozwalającej na samodzielne pokrycie kosztów utrzymania, dochodzi tu bowiem bariera językowa, dotycząca zwłaszcza studentów, którzy zdecydowali się na studia w języku angielskim, ponieważ często nie znają oni języka polskiego nawet w stopniu podstawowym. Pomimo że istnieją pracodawcy poszukujący pracowników z biegłą znajomością języka angielskiego, rosyjskiego i niemieckiego (a wielu z tych studentów włada wszystkimi tymi językami jednocześnie), brak

podstawowej znajomości języka polskiego uniemożliwia zatrudnienie. Jako przyczynę pracodawcy podają np. utrudnioną komunikację z innymi pracownikami niemówiącymi w języku obcym, brak możliwości obsługi niektórych kluczowych systemów komputerowych instalowanych w języku polskim, większe komplikacje biurokratyczne związane z procedurami zatrudniania obcokrajowców (mowa tu zwłaszcza o osobach pochodzących spoza UE) czy wreszcie obawę pracodawcy przed inwestowaniem czasu oraz pieniędzy w pracownika, który statystycznie znacznie częściej niż pracownik rodzimy w krótkim czasie po ukończeniu studiów opuści Polskę i wróci do swojego kraju ojczystego lub wyjedzie do kraju z większymi perspektywami zawodowymi.

Według raportu GUS z dnia 15 czerwca 2022 r. „Szkolnictwo wyższe w roku akademickim 2021/2022 (wyniki wstępne)” w Polsce w ubiegłym roku studiowało 89,4 tys. cudzoziemców, czyli o 5,6% więcej niż w roku poprzednim (dotyczy osób studiujących przynajmniej jeden rok akademicki, czyli w statystykach tych nie ujmowani byli studenci Erasmus+). Większość cudzoziemców pochodziła z krajów europejskich, a najliczniejszą grupę stanowiły osoby z Ukrainy (36,0 tys., co stanowi aż 40,3% wszystkich cudzoziemców¹⁴), z Białorusi (11,1 tys. – 12,4%) oraz Turcji (2,9 tys. – 3,2%). Studia stacjonarne podjęło 77,2 tys. cudzoziemców (86,4%).

W kontekście trudności w znalezieniu miejsca, w którym student – obcokrajowiec mógłby zrealizować praktykę zawodową, nie bez znaczenia pozostaje fakt, iż ponad jedna czwarta cudzoziemców (26,4 tys.) wybrała uczelnie w województwie mazowieckim, co nie pozwala na równy rozkład zapotrzebowania rynku na pracowników, którzy nie znają języka polskiego lub znają go jedynie w stopniu podstawowym.

Polskie uczelnie, zwłaszcza te prywatne, którym najbardziej zależy na przyciągnięciu jak największej liczby zagranicznych studentów, same próbują wyjść naprzeciw problemowi, z którym mierzą się cudzoziemcy. Pomimo że uczelnie wyższe w Polsce nie mają ustawowego obowiązku zapewnienia praktyki zawodowej studentom, prawie każda z nich ma dobrze funkcjonujące, rozbudowane Biura Praktyk i Karier, które na własną rękę starają się dotrzeć do potencjalnych praktykodawców, nawiązać z nimi współpracę, niejako „przywiązać” do uczelni. Proponują studentom różnego rodzaju warsztaty umiejętności miękkich, szkolenia mające na celu przygotowanie młodych ludzi do rozmowy kwalifikacyjnej, warsztaty pisania CV, listów motywacyjnych, spotkania z przedstawicielami biznesu, którzy wskazują, jakich konkretnie kompetencji, a nawet cech osobowościowych poszukują u potencjalnego pracownika.

Przykładem udanej próby ułatwienia studentom znalezienia praktyki jest Uczelnia Łazarskiego – na stronie internetowej uczelni istnieje „Strefa pracodawcy”, gdzie

¹⁴ Warto dodać, że tak ogromna przewaga studentów ukraińskich w ogólnej liczbie cudzoziemców studiujących w Polsce utrzymuje się od kilku lat, a wojna w Ukrainie nie wpłynęła znacząco na ten podział.

pracodawcy bezpośrednio zamieszczają oferty za pomocą specjalnego formularza. Oferty te pojawiają się na studenckim portalu pracy, do którego dostęp mają wyłącznie studenci tej właśnie Uczelni. Średnia liczba aktywnych ofert pracy, praktyki lub stażu, na które można aplikować za pośrednictwem portalu, to w ostatnich sześciu miesiącach około 130 ofert. Od momentu uruchomienia portalu znajdywalność miejsca odbycia praktyki za pośrednictwem uczelnianego Biura Praktyk i Karier wzrosła niemal czterokrotnie.

Innym świetnie sprawdzającym się sposobem nawiązania relacji pomiędzy uczelniami a biznesem jest przyciągnięcie praktyków ze świata biznesu na uczelnię i zaangażowanie ich w prowadzenie zajęć, zarówno jako wykładowców gościnnych w ramach przedmiotu prowadzanego przez wykładowcę akademickiego, jak i indywidualnych prowadzących zajęcia ze swojej specjalizacji. To również zaangażowanie praktyków, a nawet całych firm, jako partnerów poszczególnych kierunków studiów oraz powierzenie im współtworzenia programów nauczania w oparciu o bieżące potrzeby rynku. Oczywiście nie na wszystkich kierunkach studiów takie korelacje są możliwe, skupiamy się tu głównie na uczelniach i kierunkach biznesowych, prawniczych i ekonomicznych, co znajduje uzasadnienie w fakcie, iż wspomniane już przepisy dotyczące liczby godzin obowiązkowych praktyk zawodowych dotyczą kierunków praktycznych, ale ważniejsze, że według danych GUS w roku 2022 najczęściej wybieranymi grupami kierunków były właśnie biznes, administracja i prawo (22,5% wszystkich studentów), a dalej technika, przemysł i budownictwo (14%) oraz zdrowie i opieka zdrowotna. W tym samym raporcie przeczytać możemy, że aż 32,4% ogólnej liczby absolwentów – cudzoziemców z roku 2022 ukończyło studia na kierunkach z grupy biznes oraz administracja i prawo (z czego 89,2% ukończyło studia stacjonarnie).

Wszystkie te wysiłki czynione przez uczelnie nie rozwiązują jednak problemu ze znalezieniem zakładu pracy, w którym obcokrajowcy studiujący w Polsce mogliby zrealizować obowiązkową praktykę zawodową. Badania pokazują, że trudności z zaliczeniem praktyki są wskazywane przez studentów z zagranicy jako jedna z największych przeszkód w drodze po upragniony dyplom. Studenci, którzy nie są w stanie zrealizować praktyki w Polsce, najczęściej decydują się na zrealizowanie jej w kraju pochodzenia podczas przerwy wakacyjnej. Jednak weryfikacja jakości takiej praktyki oraz faktycznego czasu, który student spędził w danym zakładzie pracy, czy nabytych kompetencji bywa w tym wypadku bardzo utrudniona. Często pomimo podejrzenia graniczącego z pewnością, że student wcale nie zrealizował praktyki tak, jak powinien, a jedynie „załatwił” sobie dokumenty, wobec braku możliwości sprawdzenia tego bezpośrednio u pracodawcy, zmusza uczelnie do akceptacji przedstawionych dokumentów i zaliczenia praktyki. Jest to ogromny problem wynikający z braku regulacji kwestii odbywania praktyki poza Polską. Skoro Polska uczelnia nie jest w stanie zagwarantować miejsca praktyki na terenie kraju, zmuszona jest przyjąć pewne kompromisy. Być może rozwiązaniem tej kwestii byłoby powoływanie w przypadkach odbywania

praktyki zagranicznej Komisji Weryfikacyjnej, która podobnie jak komisja powoływana w przypadku chęci zaliczenia przez studenta praktyki poprzez prace zawodową sprawdzałaby, czy student faktycznie nabył wymagane kompetencje.

W kwestii problemów z realizacją praktyk zarówno przez cudzoziemców, jak i studentów z Polski, dużo mogłoby zmienić również wprowadzenie przepisów pozwalających na uproszczenia procedur, które musi przejść pracodawca zatrudniający praktykantów bądź stażystów, oraz uproszczenie przepisów pozwalających na zaliczanie praktyki zawodowej pracą zawodową i prowadzeniem własnej działalności gospodarczej. Na ten moment jednak problem ten pozostaje nierozwiązany.

PODSUMOWANIE

Szkolnictwo wyższe w Polsce przechodzi przez szereg trudności – od tych związanych z szerokorozumianą jakością kształcenia po bardziej przyziemnie kwestie, jak ewaluacja działalności naukowej czy problem pracy ze studentami-migrantami i pracownikami-migrantami. Zwłaszcza ten ostatni obszar nie podlega regulacjom prawnym na poziomie ogólnopolskim. Ustawodawca daje w tym obszarze bardzo dużą dozę niezależności i wolności formalnoprawnej dla uczelni. Nierzadko – jak wykazano w niniejszym tekście – rodzi to duże komplikacje dla wszystkich zainteresowanych stron. Jest to jednak problematyka, którą trzeba analizować i weryfikować pod kątem tzw. dobrych praktyk. Jak wskazuje bowiem niniejszy artykuł, problem leży w dużej mierze w gestii uczelni i to one w ramach posiadanej autonomii przyznanej przez ustawodawcę muszą same opracować i wdrożyć stosowne rozwiązania.

BIBLIOGRAFIA

- Anacka M., Okólski M., *Migracje: pojęcia i metody*, [w:] M. Lesińska, M. Okólski (red.), *25 wykładów o migracjach*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2018.
- Frątczak N., *Straż graniczna kontrolowała cudzoziemców na warszawskich uniwersytetach. Szukali tzw. dublerów*, <https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,27072059,straz-graniczna-kontrolowala-cudzoziemcow-na-warszawskich-uniwersytetach.html> [dostęp: 5.01.2023].
- Kraśniewski A., *Proces boloński. To już 10 lat*, Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, Warszawa 2009.
- Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 27 września 2018 r. w sprawie studiów (Dz.U. z 2018 r. poz. 1861).

Skinder M., *Proces Boloński a Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*, „Białostockie Studia Prawnicze” 2020, nr 4.

Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2018 r. poz. 1668).

MIGRACJE A SZKOLNICTWO WYŻSZE W POLSCE

Streszczenie

Opracowanie prezentuje rozważania na temat migracji i ich roli w obszarze szkolnictwa wyższego w Polsce. Wskazuje problemy i trudności, z jakimi borykają się studenci zagraniczni studiujący w Polsce.

Słowa kluczowe: migracje, szkolnictwo wyższe, ustawa – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce

MIGRATION AND HIGHER EDUCATION IN POLAND

Abstract

The article presents reflections on migration and its role in the area of higher education in Poland. It highlights the problems and difficulties faced by foreign students studying in Poland.

Keywords: migration, higher education, Polish Law on Higher Education and Science

Cytuj jako:

Chojan A., Woźniczko K., *Migracje a szkolnictwo wyższe w Polsce*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2024, nr 1(80), s. 97–108 DOI: 10.26399/meip.1(80).2024.05/a.chojan/k.wozniczko

Cite as:

Chojan A., Woźniczko K. (2024). 'Migration and Higher Education in Poland'. *Myśl Ekonomiczna i Polityczna* 1(80), 97–108 DOI: 10.26399/meip.1(80).2024.05/a.chojan/k.wozniczko